

MARIA KONOPNICKA W OCZACH BADACZY I W ŹRÓDLACH ARCHIWALNYCH: PRACA ZBIOROWA  
POD RED. GRAŻYNY SCHLENDER. – KALISZ : ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KALISZU, 2022. – 260  
S. : FAKS., FOT., IL. ; 25 CM.

W ramach kaliskich obchodów Roku Marii Konopnickiej 4 X 2022 r. odbyła się m.in. ogólnopolska konferencja naukowa „Maria Konopnicka – życie, twórczość, upamiętnienie” zorganizowana przez Archiwum Państwowe w Kaliszu. 30 XI 2022 r. otwarto w archiwum wystawę „Maria Konopnicka w archiwaliach”. W tym samym roku także Archiwum Państwowe wydało publikację stanowiącą pokłosie wspomnianej konferencji „Maria Konopnicka w oczach badaczy i w źródłach archiwalnych” pod red. Grażyny Schlander.

Książka składa się z wprowadzenia, sześciu artykułów naukowych oraz części źródłowo-ikonograficznej. Artykuły autorstwa badaczy z całej Polski uporządkowano chronologicznie według miejscowości, w których pisarka mieszkała i często bywała.

Autor pierwszego artykułu, Sławomir Filipowicz (Archiwum Państwowe w Suwałkach) omawia realia dotyczące siedmioletniego pobytu rodziny Wasiłowskich w Suwałkach, w tym historię ustalania prawdziwego miejsca i roku urodzenia poetki, aż do odkrycia w 1918 r. aktu chrztu Marii. Wymienia też liczne formy upamiętnienia związków poetki z rodzinnym miastem. Na pytanie, dlaczego Konopnicka ani jej rodzina nie odwiedzili już nigdy Suwałk, choć wiele razy pisarka gościła w nieodległym Grodnie u Elizy Orzeszkowej szuka też odpowiedzi Zbigniew Fałtynowicz (Muzeum im. Marii Konopnickiej Oddział Muzeum Okręgowego w Suwałkach). Znajduje ją, cytując opis domu, pierwszego kontaktu z książką czy troskliwej niani z noweli wspomnieniowej Konopnickiej „Anusia”. „Literackie” odwiedziny pisarki po 40 latach dopełnia wizja suwalskich Mogiłek z utworu „Z cmentarzy” oraz wiersz „Pieśń o domu”.

Z żadną dzielnicą Polski poetka nie była związana tak długo, jak z ziemią kaliską. Przyjechała do Kalisza jako siedmioletnie dziecko, a z Gusina wyjechała już jako trzydziestoczteroletnia kobieta, matką sześciorga dzieci, z bagażem wielu radości, ale i tragedii życiowych. Tym dwudziestosiedmioletnim związkom (z przerwą na rok nauki na warszawskiej pensji) poświęcone są kolejne dwa teksty. Najpierw badaczka, dr Anna Bestian-Zajac (Archiwum Państwowe w Kaliszu) charakteryzuje kaliskie źródła dotyczące pobytu rodziny Wasiłowskich w tym mieście, a także życia i twórczości dojrzałej już Marii. Prezentuje odkryte w wyniku wnikliwej kwerendy w kaliskim Archiwum dokumenty, w tym szczególnie interesujący wpis w repertorium tutejszego notariusza Jana Nepomucena Wojciechowskiego z 28 września/10 października 1849 r. z podpisami Scholastyki i Józefa Wasiłowskich. Dowodzi on, że właśnie w tym czasie rodzina przebywała już w Kaliszu. Z kolei akt urodzenia młodszej siostry Marii Celine wskazuje, że nie zamieszkiwali od początku w pałacu Puchalskich. Natomiast dzięki odkryciu intercyzy przedmałżeńskiej siostry Marii – Wandy Zenobii Wasiłowskiej i zawartej w niej dacie wypłaty posagu udało się, z dużą dozą prawdopodobieństwa, ustalić nieznaną dotąd badaczom dzienną datę jej urodzin (akt urodzenia nie zachował się). Autorka wymienia także dokumenty upamiętniające życie i twórczość Konopnickiej, zgromadzone przede wszystkim w ramach zbioru druków ulotnych archiwum.

Autorką następnego artykułu jest Aneta Kolańczyk regionalistka, poetka, autorka opowiadań i najnowszej biografii M. Konopnickiej, wydanej w serii „Kaliszanie”. Sam tytuł jej artykułu *Potrzebuję powiedzieć komuś, że mi smutno w życiu*. Bronów i Gusin, czyli czas rozczarowań” mówi wiele. Badaczka opowiada o nieszczęśliwym związku Marii z Jarosławem Konopnickim, z którym zamieszkuje w jego majątku w Bronowie na krańcach guberni kaliskiej, później w Gusinie, w którym mąż jest już tylko dzierżawcą folwarku. Z cytowanych listów Konopnickiej wyłania się sugestywny obraz młodej, pełnej uniesień kobiety, która szybko przekonuje się, że na lekkomyślne, nie radzącego sobie z gospodarstwem, wdającego się w burdy i wieczne procesy męża nie może liczyć. Urodzi ośmioro dzieci (przeżyje sześcioro), „straci dach nad głową i zamieszka w warunkach niewiele lepszych niż chłopskie czworaki”, doświadczy śmierci jedyne go brata i dwóch młodszych sióstr, zadebiutuje w dzienniku „Kaliszanin”, tu stworzy dla swych dzieci sławne wiersze i baśnie, drukowane później w Warszawie. Mąż tłumił jej głód wiedzy i chęć samokształcenia, wymagał posłuszeństwa, nie było szans na twórczość literacką u jego boku. Maria w końcu po szesnastu latach opuściła go, by zamieszkać z dziećmi w Warszawie u swego ojca. Poszła za swym powołaniem, ale do końca życia męża spłacała jego długi, irytowała się troską okazywaną dzieciom chłopskim kosztem własnych. Choć A. Kolańczyk zauważa, że opinie innych ludzi o Konopnickim nie były jednoznacznie złe, poetka zadbała, by dzieci nie rosły w atmosferze gnuśności i nieróbstwa, w której żył ojciec. Wybrała trudny los pisarki, później tułaczki, borykając się z biedą i sławą zbyt często zaprawioną goryczą.

Opisu związków pisarki z Warszawą i Ziemią Ciechanowską podjęła się dr Teresa Kaczorowska (Związek Literatów na Mazowszu). Skupiła się na wielostronnej pracy literackiej Konopnickiej oraz mniej znanym ciechanowskim wątku jej biografii. Pasowana przez H. Sienkiewicza w jego „Listach” na zdolną poetkę, musiała Konopnicka łączyć obowiązki samotnej matki z pracą zarobkową jako guwernantki, dziennikarki, tłumaczki. Autorka pisze o jej przyjaźni z Elizą Orzeszkową, współpracy z publicystą i mecenasem sztuki hr. Adamem Kraszińskim – wnukiem Zygmunta oraz ideologiem pozytywistów Aleksandrem Świętochowskim, cytując fragmenty ich korespondencji. Przypomina, że w Ciechanowie osiedlił się w 1903 r. w domu przy młynie najmłodszy syn Konopnickiej – Jan z rodziną, a dwa lata później zmarł jej mąż. Jak podaje, pisarka często odwiedzała syna, przywożąc bajki w prezencie dla wnuków. w trakcie wizyt wsłuchiwała się w muzykę ludową i czerpała z tamtejszej gwary. We wspomnieniach mieszkańców pozostały też wizyty poetki roznoszącej woreczki z mąką po suterrenach i poddaszach, poznającej drastyczne realia życia nędzarzy wplatanie w fabułę utworów, np. nowelki „W starym młynie”. Zachęcała również działaczy do tajnego nauczania dzieci i aktywności kulturalnej. Informacje o działalności społecznej Jana Konopnickiego i jego zasługach dla społeczności Ciechanowa, a później pobliskiego Przedwojewa, w którym zamieszkał z rodziną dowodzą, że przejął on po matce etos społeczny.

Ostatni rozdział recenzowanej książki, autorstwa Pawła Bukowskiego (Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu), dotyczy związków poetki z Podkarpaciami, sięgających roku 1902. Wtedy wieszczka obchodziła swój jubileusz 25-lecia pracy pisarskiej oraz ukończyła 60 lat. Znużona dwudziestoletnią tułaczką po Europie, marzyła o kupnie domu. Podjęto więc myśl zakupienia poetce jako daru narodowego małej posiadłości złożonej z kawałka ziemi i domu. Na dar wybrano, spośród 36 miejscowości w Galicji,

pochodzący z XVIII wieku dworek w Żarnowcu, ofiarowany jubilatce we wrześniu 1903 r. Tam wraz z przyjaciółką – malarzką Marią Dulębianką spędzała wiosenno-letnie miesiące i prowadziła szeroką działalność społeczną i pisarską. Autor artykułu opisuje historię muzeum, jego unikatową kolekcję jubileuszową złożoną gł. z adresów holdowniczych, dyplomów honorowych dla poetki, w tym dyplomu członka honorowego Towarzystwa Muzycznego w Kaliszu – na pergaminie z etui z ciemnobrązowej skóry.

Podkreśla, że właśnie w Żarnowcu Konopnicka napisała wiele swych utworów, w tym „Rotę”, podając okoliczności jej powstania i druku w „Głosie Wielkopolanek” w 1908 r. Zwraca też uwagę na fakt prowadzenia przez pisarkę w dworku lekcji dla miejscowej młodzieży, jej troskę o dalsze wykształcenie poszczególnych uczniów i korespondencję z owymi wychowankami. Nie brak w artykule wspomnień o wycieczkach, które poetka – zamiłowana turystka odbywała do Odrzykonია czy Dukli oraz śladów i pamiątek z jej pobytu w Jasle i Przemyślu.

Podkarpacie było ostatnią znaczącą krainą w życiu pisarki, stąd wyjechała do sanatorium we Lwowie i tam po niespełna miesiącu, 8 października 1910, zmarła. Artykuł P. Bukowskiego kończy więc relacja z uroczystego pogrzebu Konopnickiej oraz fragment wiersza z jej płyty nagrobnej.

Atrakcyjnym uzupełnieniem tekstów omawianej książki jest materiał ilustracyjny: archiwalia dokumentujące życie rodziny Wasiłowskich, losy, twórczość i upamiętnianie Marii Konopnickiej jako żony, matki, dojrzałej pisarki a także związane z jej potomstwem. Stanowią one wynik ogólnopolskiej kwerendy, którą Archiwum Państwowe w Kaliszu przeprowadziło w całej sieci Archiwów Państwowych oraz innych instytucjach posiadających archiwalia i obiekty muzealne związane z poetką. Wśród ponad 130 aktów metrykalnych, dokumentów wytworzonych przez wymiar sprawiedliwości, administrację państwową i samorządową, plakatów teatralnych i artykułów prasowych z lat 1820-2010 można znaleźć wiele obiektów, które są prezentowane po raz pierwszy: m. in. wspomniany już znaczący wpis w repertorium notarialnym z 1849 r. z podpisami rodziców pisarki, intercyzę przedmażeńską jej siostry Wandy, nie protokoły z posiedzeń członków czuwających nad porządkiem Sali Ochrony Ubogich Dzieci w Kaliszu dokumentujące aktywność charytatywną Józefa Wasiłowskiego wspólnie z Kazimierzem Asnykiem, Gustawem Weigtem, czy Karolem Hindemithem. Czytelnik zapoznaje się również z obszernym spisem przedmiotów na wyprawę ślubną Marii, aktem jej ślubu z Jarosławem czy metrykami ich dzieci, interesujący jest akt ślubu 53-letniego owdowiałego ojca Marii z 29-letnią Aleksandrą Turowicz. Codzienność pisarki staje się nam bliższa dzięki fotografiom jej biurka, bielizniarki, kufra i peleryny podróżnej z Muzeum w Żarnowcu, ale i listów z prośbą o protekcję dla syna czy młodych podopiecznych. Wiele zdjęć dotyczy przeróżnych form upamiętnienia Konopnickiej w postaci pomników, tablic, ale i znaczków pocztowych, tłoku pieczętnego, a nawet statku MS „Konopnicka”. Nie mogło zabraknąć reprodukcji wiersza „Kaliszowi” z 1907 r., a fotokopii rękopisu „Roty” z 1908 r. towarzyszy jej partytura F. Nowowiejskiego na chór i fortepian z 1923 r.

Publikację zaopatrzone w fachowy aparat pomocniczy w postaci: wykazu skrótów, spisu ilustracji, obszernej bibliografii, indeksu osobowego, geograficznego, not biograficznych autorów i streszczenia w języku angielskim.

Książka jest bardzo starannie wydana, w twardej oprawie na dobrym papierze. Zwraca uwagę pięknie zaprojektowana okładka, kaliska drukarnia Edytor zadbała też o wysoką jakość fotografii.

Omawiana publikacja jest kolejną znakomitą propozycją wydawnictwa Archiwum Państwowego w Kaliszu, stanowiącą cenne uzupełnienie stanu badań nad życiem i twórczością Marii Konopnickiej. Formuła jasnych i prostych tekstów naukowych wzbogaconych tak obszerną i różnorodną ikonografią poszerza krąg odbiorców książki. Niepublikowane dotąd archiwalia są atrakcją dla polskich badaczy, historyków, regionalistów i nauczycieli. Opracowanie jest wartościowym naukowym zwieńczeniem Roku Marii Konopnickiej w Kaliszu.

*Henryka Karolewska*